

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Warszawa, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, praca posła, refleksja |

Praca posła

Zorganizowaliśmy tutaj na województwo lubelskie Komitet Obywatelski. No i tam wytypowaliśmy na te 35 procent wolnych wyborów tylko jednego kandydata. I do Senatu i do Sejmu. Nie więcej. I ja zostałem kandydatem na posła, a Janusz Stępniaś na senatora, z rolników. Tyle nam przyznano mandatów, resztę przejęli robotnicy. I to wygraliśmy. Ja zostałem posłem, Janusz Stępniaś został senatorem. Oczywiście jeździliśmy, tę kampanię wyborczą [prowadziliśmy], zresztą ludzie żyli nadzieją, że jak „Solidarność” [wygra], stworzy lepsze warunki, zbliżymy się do Zachodu materialnie. I wygraliśmy. Tylko, że podzieliliśmy się władzą. I to był błąd, bo myśmy przejęli rządy, a więc premier to gospodarz, natomiast za gospodarkę nie odpowiada prezydent, ale prezydent ma zwierzchnią władzę nad wojskiem. Czyli ma niejako siłę. Tak że w tak ciężkiej sytuacji gospodarczej to premier jest chłopcem do bicia, nie prezydent. A „Solidarność” jak przejęła tę funkcję rządu, dostawała cięgi. Traciliśmy popularność. I tu był nasz błąd. Wałęsa powinien przejąć władzę, wprowadzić rządy prezydenckie i dobrych ekonomistów [zatrudnić], żeby gospodarczo Polska mogła się rozwijać. Tak się nie stało.

Ja nie funkcjonowałem dobrze. Występując w Sejmie, ja się trząsałem. Ja minimalnie, ale merytorycznie zajmowałem głos. Na przykład jak była dyskusja na temat rolnictwa, jego sytuacji, to ja użyłem takie niemieckie powiedzenie: „Hat der Bauer Geld, hat das ganze Welt”, to znaczy się, że „Jeśli ma rolnik pieniądze, to i wszyscy mają”. Bo rolnik jest największym konsumentem produktów miasta. To, co miasto produkuje, to on kupuje, ale daje i chleb w zamian. Ale jeśli będzie biedny rolnik, to nie będzie kupował i miasto biednieje, tak że tu było dużo logiki w tym przysłowiu niemieckim.

No ja w Sejmie to się trząsałem. Widziałem później, bo córka nagrała te moje wystąpienie, widać było, jak się trząsałem, a taki ZSL-owiec poseł, tylko się szyderczo uśmiechał z mojego zachowania. No bo te moje i frontowe, i partyzanckie, a przede

wszystkim ta ostatnia walka z komunistami, ciągle naruszenie nerwów doprowadziły mnie do takiej sytuacji.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2008-12-03, Kolonia Górne |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |